Rok II. Kraków, Niedziela dnia 11. sierpnia 1912 r. Nr. 32.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya Administracya Kraków KOŁO MIESZCZAŃSKIE ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę.

Numer pojedynczy 20 hal.
Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Ogłoszenie jednorazowe 10 h., części powtarzane 7 h., za 1 centimetr kwadr

Reforma statutu dla król. stoł. m. Krakowa.

II.

W poprzednim artykule stwierdziliśmy, że teraźniejszy statut miejski w praktycznem zastosowaniu pozbawił nie tylko mieszczaństwo i całą ludność miasta, ale nawet Radę miejską należytego wpływu na gospodarkę gminną; że jak dawniej w niektórych wsiach, których Rada gminna składała się z analfabetów, tak w Krakowie rządzi obecnie Magistrat, ów wielogłowy pisarz gminny, działający według własnego upodobania i żadną kontrolą ani odpowiedzialnością przed Radą miejską de facto niekrępowany.

Krak. Rada miejska zeszła do roli organu doradczego swego pisarza gminnego. Od dłuższego już czasu aprobuje tylko — bez oporu i bez zmiany „uchwały“ Magistratu, który odwzajemnia się za to Radzie w ten sposób, że każdą uchwałę z jej własnej inicyatywy powziętą, rzuca do kosza. — Jeden z Radców miejskich wyliczył niedawno temu kilkadziesiąt takich uchwał Rady w ciągu jednego roku powziętych a przez Magistrat zupełnie zbagatelizowanych; w sprawie załatwienia kardynalnych potrzeb obywateli miasta w ustawie uzasadnionych, w sprawie spełniania obowiązków na organa wykonawcze gminy ustawą nałożonych, uchwala nieraz Rada miejska na wniosek poszczególnych członków po kilka rezolucyj tejsamej treści, a zawsze bez skutku. Doszło już do tego, że zażądano od Magistratu wykazu uchwał niewykonanych, w celu zreasumowania ich, lecz i tego rodzaju wezwania formalnie uchwalone, skutku żadnego nie odniosły.

Słusznie też zauważono, że Magistrat krakowski przemienił się w schronisko dla ludzi synekur poszukujących, że głównym celem teraźniejszej gospodarki gminnej jest mnożenie liczby dygnitarzy magistrackich, prócz marnego dyplomu często żadnej innej kwalifikacyi do wysokich — prawie ministeryalnych rang nie posiadających, z krzywdą dla licznych zasłużonych i dzielnych pracowników rang niższych.

Doszło do tego, że do czynności, które w miastach bez porównania większych i zamożniejszych załatwia jeden, w Krakowie utrzymuje się kilku dygnitarzy. — Połowę dochodu z podatków bezpośrednich, konsumcyjnych i opłat gminnych do ostatecznych granic wyśrubowanych wydaje się na utrzymanie owego wielogłowego pisarza gminnego, który widząc, że druga połowa nie wystarcza już na opłatę procentów od długów miejskich, „uchwala“ na swych magistrackich posiedzeniach specyalne ciężary, w żadnem innem mieście nieznane, przerzuca koszta robót publicznych, których wykonywanie za fundusze z majątku gminnego i z podatków uzyskane jest kardynalnym obowiązkiem i celem istnienia gminy — na osoby prywatne. I takie „uchwały“ swego wielogłowego pisarza gminnego aprobuje, adoptuje i za własne uznaje Rada miejska według teraźniejszego statutu wybrana!

Stosunki te wywołują wśród ludności miasta powszechne niezadowolenie; teraźniejszy statut już co do treści i stylizacyi, stoi daleko w tyle poza krajowemi ustawami gminnemi; w interpretacyi i praktycznem zastosowaniu statut ten — rdzenną ludność miasta, tę właśnie, która w trudnych warunkach ciężko pracować musi i uskarża się coraz głośniej na wzrastające ustawicznie ciężary gminne, a co gorsza na nieobywatelskie dla rozwoju drugiej stolicy kraju wręcz szkodliwe postępowanie Magistratu — pozbawił wpływu na gospodarkę miejską, jaki się tej ludności słusznie należy.

Stare dzielnice miasta wybierają 72 radców miejskich, lecz już według postanowień statutu trzecią część t. j. 24 mandatów otrzymują uprzywilejowane warstwy ludności od ponoszenia dodatków do podatków na rzecz gminy uwolnione, 19 mandatów przypada ludności żydowskiej, z pozostałej liczby 29 zdobywają kilka mandatów osoby, którym los mieszczaństwa polskiego jest dość obojętnym, tak że stare dzielnice wybierają do Rady miejskiej zaledwie dwudziestu kilku radców, mieszczańskiej sprawie szczerze oddanych.

Takie ugrupowanie sił w Radzie miejskiej, osłabienie wpływów mieszczaństwa, datuje się od roku 1901, t. j. od wejścia w życie teraźniejszego statutu.

Mieszczaństwo krakowskie nie mogło do tej pory odegrać w polityce miejskiej tej roli, jaka mu się oddawna słusznie należała; kierownictwo sprawami gminnemi, wszystkie miejsca w prezydyum, przewodnictwo w sekcyach i komisyach Rady, dzierżą ludzie, objawiający nam tu i ówdzie swe sympatye, lecz są to na wskróś teoretycy, nie zdający sobie sprawy, do jakich zgubnych następstw doprowadzić mogą stosunki, obecnie w Krakowie istniejące.

Jeżeli statut miejski, uchwalony przed kilkunastu laty, gdy większość Rady zaliczała się do obozu konserwatywnego, dzielił ludność miasta nie tylko według egzaminów szkolnych, według wysokości opłacanych podatków, ale nawet według przedmiotów czy przedsiębiorstw, od jakich się podatki opłaca, to po zmianie przekonań konserwatywnych na demokratyczne, która zaszła u teraźniejszych kierowników polityki miejskiej przed kilku laty, oczekiwało mieszczaństwo naprawy krzywd dawnych, a w szczególności krzywd, wynikających z miejskiej ordynacyi wyborczej, obowiązującej od roku 1901.

Nadarzała się bardzo dobra sposobność przy przyłączaniu do miasta dawnych gmin podmiejskich, liczących przeszło 40.000 ludności. Przyznaniem nowym dzielnicom takiej liczby mandatów do Rady miejskiej, jaka im się i według zasad demokratycznych i według zasad sprawiedliwości słusznie należała, można było wzmocnić polski żywioł mieszczański w wydatny sposób; do Rady Wielkiego Krakowa można było wprowadzić wielu dawniejszych radców gminnych tych dzielnic, z autonomią

i gospodarką gminną gruntownie obeznanych, — lecz demokratyczna rzekomo Rada miejska aprobując i przyjmując „uchwałę“ przez Magistrat powziętą, przyznała przyłączonym gminom zamiast 30 tylko 14 mandatów, a nawet tych 14 radców odsuwa obecnie w sposób wielce niedemokratyczny od pracy w ważniejszych sekcyach i komisyach tam właśnie, gdzie się o ważnych sprawach nowych dzielnic radzi.

Tendencya Rady miejskiej, zmierzająca do ciągłego ograniczania praw rdzennej ludności miasta, to jest mieszczaństwa polskiego, zajmującego się produktywną pracą, posiadaniem własności nieruchomej z miastem ściśle złączoną, lub jako należącą do zawodów wolnych w mieście stale osiadłą, jest aż nadto widoczną.

Nieznośne stosunki, jakie w ostatnich czasach zapanowały w Krakowie, naprawić można tylko przy sposobności zmiany statutu miejskiego; dlatego też sprawy tej mieszczaństwo polskie ani na chwilę z oka spuścić nie może; badając jak najdokładniej wszystkie szczegóły każdego projektu zarówno administracyjnej części, jak i gminnej ordynacyi wyborczej, postara się o nadanie nowemu statutowi brzmienia z potrzebami mieszczaństwa, z jego stanowiskiem społecznem i narodowem pod każdym względem zgodnego.

Mieszczaństwo polskie musi i potrafi zniweczyć wszelkie zakusy do zepchnięcia go do roli biernego dostawcy funduszów, którémiby inne sfery samowolnie szafować chciały.

D. c. n.

Tajny traktat austro-bułgarski.

Interesujące szczegóły o tajnym traktacie pomiędzy Austryą a Bulgaryą wymierzonym przeciw Turcyi przynosi *Utro Rossii*.

Zawarto ten traktat w roku 1898, a zużytkowano przez usługi wzajemne już raz w roku 1908, gdy Austro-Węgry ogłosiły aneksyę Bośnii i Hercegowiny, a Bułgarya zamieniła się w królestwo.

Traktat obowiązywał na lat piętnaście, a więc w roku przyszłym traci swą moc, „o ile nie zmienią się ogólne warunki na półwyspie Bałkańskim“.

Punkt 9-ty traktatu przewiduje rozbiór Turcyi, a mianowicie:

„W razie podziału Turcyi, Austrya otrzyma sandżak Nowobazarski, Starą Serbię, Albanię, Macedonię zachodnią z miastem Saloniki, oraz półwysep Chalcedoński.

Punkt 10-ty brzmi:

„W razie napadu Serbii na Austryę. Bułgarya zajmie wojskami swoimi Pirot i Nisz. W razie napaści Serbii na Bułgaryę, Austrya natychmiast przechodzi do ataku i okupuje Belgrad i Kragujewac. W obydwóch powyższych wypadkach Serbia będzie podzielona. Do Austryi przejdą doliny Driny i Morawy, a wschodnie prowincye Serbii, Nisz i Pożarowac — do Bułgaryi“.

Utro Rossii twierdzi, że traktat jest oczywiście wrogi Rosyi. Dowód punkt trzeci brzmiący:

„Książę bułgarski“ oraz jego rząd zobowiązują się do walczenia z wpływem rosyjskim w Bułgaryi, oraz z panslawizmem, Austrya obiecuje za to przeciwdziałać idei odbudowania Wielkiej Serbii.

Utro Rossii utrzymuje, że „starania dyplomacyi austryackiej wykopały pomiędzy dynastyami Serbii i Czarnogórza przepaść niedowierzania i współzawodnictwa, które szczególnie wzrosło po ogłoszeniu księcia Mikołaja królem Serbów czarnogórskich. Jednocześnie Austrya odepchnęła Bułgaryę od Rosyi, obiecawszy księciu Ferdynandowi koronę królewską za to, że on nie zwiąże się żadnem porozumieniem przyjacielskiem, czy wojennem, z mocarstwem nie będącem w przymierzu z Austryą“.

„W razie wojny z Austryą — Bułgarya zobowiązuje się do zachowania najściślejszej neutralności, do niedopuszczania przemarszu wojsk rosyjskich przez swoje terytoryum i do zamknięcia swoich portów czarnomorskich oraz wejścia do Dunaju okrętom wojennym rosyiskim“.

Fundusze antypolskie.

Budżet państwa pruskiego obejmuje na r. 1912 następujące fundusze przeciwpolskie:

1) Odwołalne osobiste dodatki dla nauczycieli i nauczycielek w Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich, w celu popierania niemczyzny w szkole 1,710.000 marek. 2) Remuneracya dla nauczycieli i nauczycielek za popieranie niemczyzny w dzielnicach polskich 710.000 marek. 3) Wsparcie dla niemieckich parafii ewangelickich i katolickich w dzielnicach polskich 500.000 marek. 4) Budowa i utrzymanie szkół uzupełniających w Prusach Zachodnich i Ks. Poznańskiem 640.000 marek. 5) Fundusz dyspozycyjny naczelnych prezesów w Księstwie Poznańskiem, Prusach Zachodnich i Wschodnich, w regencyi opolskiej i w północnych powiatach Szlezwiku 2,250.000 marek. 6) Dodatek na wychowanie dzieci wyższych urzędników w Ks. Poznańskiem i w mieszanych pod względem języka powiatach Prus Zachodnich 130.000 marek. 7) Dodatki na wychowanie dzieci wyższych urzędników kolejowych w Ks. Poznańskiem i w mieszanych pod względem języka powiatach Prus Zachodnich 6.000 marek. 8) Odwołalne dodatki do pensyi średnich i niższych urzędników kolejowych 1,401.000 m.

Razem więc wynoszą fundusze przeciwpolskie w budżecie państwa pruskiego na 1912 rok 7,337.000 marek, czyli o 130.000 marek więcej, aniżeli w r. 1911.

Intencye pokojowe.

Głośny oskarżyciel Eulenburga i kamaryli dworskiej, p. Maksymilian Harden, wygłosił w Kopenhadze i Chrystyanii odczyt polityczny, p. t. „Niemcy, jako mocarstwo wszechświatowe“, w którym oświadczył, że Niemcy chcą wojny i muszą do niej dążyć, a wszelkie głoszenie intencyi pokojowych jest bajką, w którą nikt w Europie nie wierzy. Niemcom ciasno już dziś w kraju — mówił Harden — to też dbając o los swych przyszłych pokoleń, muszą starać się o rozszerzenie swego terytoryum“.

Anglia usiłuje przegrodzić Niemcom drogę i w tym celu zjednała sobie poparcie Francyi. Uzyskawszy od Anglii sporną ziemię marokańską, Francya tak się przejęła duchem wojowniczym, że nawet za czasów Napoleona naród francuski nie odznaczał się takim głodem wojny. Niemcy jednak, wcześniej czy później, cel swój osiągną, jeśli nie w drodze pokojowej, to siłą. I właśnie dlatego zbroją się gorączkowo. „Najgłupszą polityką jest zapewnianie, że my, Niemcy, jesteśmy najbardziej pokojowym narodem, i że olbrzymia marynarka i wojsko są nam potrzebne dla utrzymania pokoju. Nie mamy powodu ukrywać naszego celu. Zbroimy się, bo prawo jest udziałem silnych. Zbroimy się, żeby inni z naszą siłą się liczyli“.

„Nie myślcie — mówił Harden — że potęga Niemiec jest chwilowa, przemijająca. Nie ufajcie nadmiernie mocarstwom zachodnim. Nie przesądzajcie ich sił i znaczenia. Wreszcie co wspólnego ma n. p. Francya z Norwegią?“

„Jedynie Niemcy pojmują i cenią kulturę skandynawską, gdyż pomiędzy Niemcami a Skandynawią zachodzi blizkie pokrewieństwo rasowe. To pokrewieństwo jest właśnie gwarancyą nietykalności Norwegii. Zamach Rosyi na Norwegię wywołałby w całych Niemczech oburzenie, jako zamach na wielką ideę pangermanizmu“.

Odczyt Hardena stał się przedmiotem polemiki w prasie skandynawskiej.

Dwie nowele.

Parlament uchwalił ostatnio dwie nowele, z których nowela do ustawy karnej stanowi, że do kar na wolności, i kar pieniężnych wliczyć należy przytrzymanie tymczasowe i areszt śledczy, odcierpiane przed ogłoszeniem wyroku I. instancyi, o ile na skazanym nie ciąży żadne przewinienie co do czasu ich trwania. Jeśli uwzględnimy, że obwiniony przesiaduje czasem miesiącami całymi w areszcie, zanim sędzia śledczy zdoła się zoryentować co do istoty czynu, zanim wszystko jest gotowe do rozprawy, to dojdziemy do przekonania, że postanowienie nowej ustawy jest prawdziwem dobrodziejstwem. Odtąd czas trwania kary znacznie będzie skrócony na wypadek przedłużenia bez winy obwinionego aresztu śledczego i przytrzymania tymczasowego. Dotychczas mieliśmy wprawdzie w ustawie karnej postanowienie, według którego dłuższe niezawinione przez skazanego przytrzymanie w areszcie śledczym stanowiło okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary (§ 46 lit. k. ust. kar.) jednakże skazany zwykle wielkiej korzyści z przepisu tego nie odniósł, ponieważ skrócenie kary na mocy tego przepisu nie stało w należytym stosunku do czasu trwania aresztu śledczego. Nowa ustawa idzie w tej mierze bezsprzecznie o wiele dalej i znosi wobec tego przytoczony właśnie paragraf. Postanowienie o wliczeniu aresztu stosować należy tak do zbrodni, jak do występków i przekroczeń.

Nowela do ustawy karnej, składa się ogółem z 4 punktów.

Nowela do procedury karnej jest już o wiele obszerniejsza i reguluje na nowo główne materye postępowania karnego; wykonanie kary i ściąganie grzywien pieniężnych, tudzież czasokresy i terminy wniesienia środków prawnych.

Co do wykonania kar wprowadza nowela ważne zmiany. Dotychczas można było według § 401 p. k. odroczyć rozpoczęcie kary tylko przy zasądzeniu na karę nie przekraczającą 6 miesięcy i z reguły nie dłużej jak na 6 tygodni. Obecnie będzie można odroczyć rozpoczęcie kary do 3 miesięcy a to nawet przy zasądzeniu na karę

pozbawiającą wolności przez cały rok. Nowela dodaje do dotychczasowych przyczyn odroczenia jeszcze jedną, bardzo ważną, mianowicie potrzebę uporządkowania stosunków rodzinnych, znosi natomiast ograniczenie, że przy odroczeniu zważać należy na okoliczność, czy nie zachodzi obawa ucieczki. W miejsce tego pozostawia sędziemu swobodę żądania kaucyi, która przepada, gdy skazany z własnego przewinienia nie stawi się na czas do odbycia kary.

Postępowanie co do odroczenia rozpoczęcia kary będzie według nowej ustawy bardzo uproszczone. Jeśli przewodniczący Trybunału i oskarżyciel publiczny zgodzą się na odroczenie, odpadnie potrzeba powzięcia uchwały przez trybunał w gronie 4 sędziów.

Nowela znosi więc zupełnie § 401 p. k. w dotychczasowej jego formie i wstawia w jego miejsce nowy § 401 zawierający przytoczone właśnie przepisy. Dodatkowo obowiązywać będzie nieznany dotychczas w procedurze § 401 a, który wprowadza nowość niemniej pożądaną, a stanowiącą rzeczywistą ulgę dla skazanego. Trybunał może mianowicie w myśl tego §-u pozwolić na przerwę w odsiadywaniu kary, jeżeli obecność skazanego u rodziny z powodu wypadku śmierci albo ze względu na nagłą i ważną sprawę familijną jest koniecznie potrzebna. Przerwę kary można stosować tylko do skazanego na karę ścieśnienia wolności nie więcej jak rok trwającą, a to nie dłużej jak na 8 dni. Oczywista i tu może sąd żądać kaucyi ale i tu korzystać można z ulgi § 401. tembardziej, że wystarczy do przyznania dobrodziejstwa ustawy zgoda przewodniczącego i prokuratora.

Co do ściągania grzywien obowiązywały dotychczas rozp. min. z 11 lutego 1855 i powołujący się na odnośne przepisy § 409 p. k. Grzywnę trzeba było złożyć w przeciągu 8 dni pod rygorem egzekucyi. Zmieniony obecnie § 409 opiewa, że Trybunał może przedłużyć termin złożenia grzywny do 6 miesięcy a nawet — co ważniejsza — pozwolić na spłacenie kary pieniężnj ratami, oczywista w przeciągu powyższego term'nu.

Dalsze udogodnienie zawiera zmieniony przez nowelę ustęp 5 . p. k. Na przyszłość zatrzymanie w areszcie oskarżonego, którego Trybunał I. instancyi uwolnił od winy i kary, nastąpi — jak dotychczas — tylko na skutek odwołania prokuratora zapowiedzianego zaraz przy ogłoszeniu wyroku, pod tym jednak ograniczającym warunkiem, jeżeli według okoliczności uzasadniona zachodzić będzie obawa ucieczki.

Terminy do wnoszenia środków prawnych, nowela w interesie stron przedłuża.

Niemcy wobec wojny.

W *Birżew. Wied.* zastanawia się nieznany autor nad pytaniem, czy Niemcy mogą prowadzić wojnę i dochodzi do wniosku, że Niemcom nie starczy zboża na prowadzenie wojny.

„Podczas wojny w 1870 roku armia niemiecka żywiła się przeważnie zbożem kupowanem. W przyszłej wojnie sytuacya będzie dla Niemiec jeszcze trudniejsza. Przedewszystkiem wypadnie karmić nie 1,350.787 ludzi i 265.568 koni, jak było podczas wojny 1870 roku, lecz około 3½ milionów ludzi i conajmniej 350.000 koni; po drugie wojna będzie niewątpliwie przewlekła: nie 5—6 miesięcy, jak w r. 1870, a przynajmniej trzy razy tyle; po trzecie, aczkolwiek własna produkcya Niemiec absolutnie wzrosła, jednak i ludność Niemiec od tego czasu wzrosła o 62%, czyli, że i normalne zapotrzebowanie przywożonego zboża znacznie się zwiększyło...“

Zdaniem autora Niemcom w razie wojny zagraża nieunikniony głód, czyli innemi słowy Niemcy są niezdolne do dłuższej wojny.

O ziemię polską.

Rosyjskie ministerstwo sprawiedliwości zażądało od prezesa kijowskiej Izby sądowej wyjaśnień co do następujących kwestyi:

1) Czy mają prawo osoby pochodzenia polskiego, które otrzymały pozwolenie jenerał-gubernatora lub gubernatora na kupno określonej ilości gruntu poza obrębem miast i miasteczek w 9 guberniach zachodnich, nabywać na mocy tych pozwoleń t. zw. „część idealną“, chociażby nawet odpowiadającą wskazanej wyżej ilości, w majątkach nieruchomych wśród właścicieli, którymi są osoby pochodzenia rosyjskiego?

2) Czy mogą być zatwierdzane akty działu, na mocy których leżące poza obrębem miast i miasteczek w 9 guberniach zachodnich majątki nieruchome, będące w wspólnem władaniu Rosyan i Polaków, przechodzą w całości na własność tylko osób pochodzenia polskiego, przytem za odpowiedniem wynagrodzeniem pieniężnem właściciela Rosyanina?

Sądy okręgowe na te pytania udzieliły różnych odpowiedzi. Tak n. p. sąd okręgowy kijowski pierwsze pytanie rozstrzygnął ze szkodą Polaków, drugie zaś na ich korzyść. Inne sądy na wszystkie pytania odpowiedziały przecząco, motywując to tem, że korzystając z różnych dróg pośrednich, Polacy nabywają ziemię w 9 guberniach zachodnich. Izba sądowa kijowska na podstawie tych odpowiedzi zredagowała dla ministerstwa „memoryał“, w którym obydwa pytania rozstrzyga przecząco.

Kolonizacya niemiecka.

Niemieckie Towarzystwo rolnicze wydało broszurę p. t.: „Możność osadzania chłopów i robotników rolnych w Niemczech“, przeznaczoną przedewszystkiem dla żołnierzy. Powstała mianowicie myśl, aby część zwolnionych żołnierzy osadzać na kresach wschodnich i w taki sposób wzmacniać żywioł niemiecki w walce z Polakami. Od pewnego czasu zaprowadzono w wojsku wykłady rolnicze; żołnierze, którzy w tych kursach udział brali, upatrzeni są na przyszłych kolonistów.

Pisma hakatystyczne dowodzą, że Polacy czynią ogromne postępy w nabywaniu ziemi i dla tego trzeba coraz gwałtowniejszej akcyi rządowej w zakresie kolonizacyj i tak *Tagl. Rundschau* pisze, że zawiadowca mleczarni, Polak Krzywdziński z Starego Dworu nabył za 25.000 mk. mleczarnię w Margoninie od Niemca Wiedebuscha.

Jak nieodzownie koniecznymi są państwowe środki dla umocnienia niemieckiej własności także w niepolskich dzielnicach kresów wschodnich, tego dowodzi wykaz strat niemieckich na rzecz polskości w Prusach Wschodnich za r. 1911. Według tego wykazu przeszło tam w ręce polskie 31 małych posiadłości aż po 50 hektarów, 26 średnich posiadłości aż po 200 hektarów, 10 większych posiadłości po 200 hektarów i więcej. W ręce polskie przechodzą posiadłości w wszystkich powiatach tej prowincyi, najwięcej jednak, bo 25 posiadłości, w powiecie niborskim. W jak zastraszającej mierze czynią Polacy postępy n. p. w powiecie ostródzkim, tego dowodzą liczby następujące: po koniec roku 1910 było w tym powiecie 57 posiadłości w ręku polskiem; w następnem półtoraroczu przeszło 112 dalszych posiadłości w ręce Polaków, tak, że posiadają oni tam teraz 165 posiadłości. Jak wygląda w poszczególnych wsiach, tego przykładem Wielki Lewald (Gr. Lehwalde), gdzie aż 52 posiadłości znajduje się w ręku polskich gospodarzy“.

Trzy największe wodospady.

Za największy i najwspanialszy na całej kuli ziemskiej uchodził przez długie lata wodospad Niagary, stanowiący wpływ wody z jezioraErie do jeziora Ontario. Ale przed trzydziestoma kilkoma laty odkryto w Afryce południowej na wielkiej rzece Zambezi nowy, nieznany dotychczas wodospad, któremu na cześć królowej angielskiej nadano nazwę wodospadu Wiktoryi. Wodospad ten swą szerokością, wysokością i przepięknem otoczeniem, góruje znacznie nad wodospadem Niagary, który nie robi tak wspaniałego wrażenia, ponieważ jest znacznie niższy, prowadzi o wiele mniej wody i nie odznacza się szczególną pięknością okolicy. Ale odkryto w południowej Ameryce na granicy Brazylii i Argentyny w pobliżu ujścia rzeki Iguassu do wielkiej rzeki Parany nieznany dotychczas wodospad wśród przepięknej ,ale bardzo trudno dostępnej okolicy, dotychczas ręką ludzką nietkniętej. Wodospad ten jest bez porównania piękniejszy od wodospadu Niagary, a i piękniejszy od wodospadu Wiktoryi, ponieważ jest widzialny z wszystkich stron, czego nie można powiedzieć o wodospadzie na rzece Zambezi.

Różnice tych trzech wodospadów największych i najwspanialszych na kuli ziemskiej wykazuje następujące zestawienie:

	Wodospad		
	Niagary	Iguassu	Wiktoryi
Wysokość metrów	49—50	52—65	119
Szerokość „	1237	koło 3000	1808
Siła spadku milionów koni	7	14	35

Nadzwycza na piękność wodospadu rzeki Iguassu obok tego, że znajduje się w okolicy niedostępnej, zdala od wszelkich ognisk przemysłowych, natchnęły rządy Brazylii i Argentyny myślą ochronienia tego wodospadu przed chciwością ludzką i wyzyskaniem do go otrzymania siły i stworzenia w okolicy parku narodowego. Ponieważ ludność Brazylii i Argentyny sprzyja bardzo tej myśli, przeto uzasadnioną można mieć nadzieję, że przynajmniej wodospad rzeki Iguassu utrzyma się w tym stanie, w którym jest, ku przyjemności wszystkich ludzi ceniących piękność przyrody.

Długi mocarstw.

Długi państwowe całego świata, około 50 państw, wynoszą ogółem 197,316,850.000 franków.

Chcąc spłacić złotem tę olbrzymią sumę potrzeba byłoby około 90 tysięcy centnarów złota.

Długi państw poszczególnych wynoszą w frankach:

Francya	32,753,700,000
Niemcy	25,550,575,000
Rosya	24,445,000,000
Anglia	18,693,350,000
Włochy	13,077,900,000
Hiszpania	9,431,100,000
Japonia	6,957,287,500
Austrya	5,392,587,000
Portugalia	4,645,425,000
Turcya	2,931,825,000 i t. d.

Cesarz Joszihito.

Następca Mutsuhita, cesarz Japonii Joszihito, urodził się dnia 31 sierpnia 1879 r.

Od wczesnej młodości wielki nacisk położony był w wychowaniu następcy tronu na jego wykształcenie militarne.

Nauczyciele cesarza przedstawiają go jako człowieka o bardzo bystrej inteligencyi, darze szybkiego pojmowania i zdumiewającej pamięci.

Ks. Joszihito poświęcał się po ukończeniu studyów zawodowi wojskowemu. Zajmował on w armii w ostatnich czasach stanowisko generała porucznika, a w marynarce wiceadmirała.

W dniu 10 maja 1900 ożenił się z księżniczką Sadako. Z małżeństwa tego przyszło na świat troje dzieci — sami synowie. Najstarszy z nich, ks. Hirohito liczy lat 11-cie.

Cesarz Joszihito cieszy się wielką w kraju popularnością.

Urzędnikierya przeciw mieszczaństwu.

Przesadne a źle poinformowane zamiłowanie do niektórych zawodów, zwłaszcza nieproduktywnych, regularnie płatnych a pracą w małym tylko stopniu obciążonych zamienia się u pewnych jednostek w chorobę, objawami swemi do manii wielkości zbliżoną.

Choroba taka pojawiła się już w odległej starożytności u wojowników, którzy będąc biegłymi w władaniu bronią, wywyższali się po nad warstwy ludności do zabijania bliźnich mniej skore lub mniej wprawne i przywłaszczyli sobie szczególne przywileje. Uprzywilijowanym wojownikom szły później z pomocą inne uprzywilejowane stany i dopomygały im do utrzymania w karbach reszty społeczeństwa.

Z biegiem czasu religia i cywilizacya złagodziła wprawdzie różnice stanowe, w zasadzie są dziś wszyscy ludzie równymi wobec prawa, ale mania wielkości szerzy się nadal w niektórych sferach ludności i do tych samych zmierza celów.

Znaną jest powszechnie t. zw. „soldateska", dążność zawodowych członków wszystkich prawie armij do wywyższania się ponad wszystkich, do okazywania wzgardy innym zawodom na utrzymanie armii łożącym; „cywil", według przekonania wśród wojskowych dość silnie zakorzenionego, jest marną istotą ni towarzystwa ni względów synów Marsa niegodną.

Podobna do „soldateski" choroba zakrada się obecnie do sfer urzędniczych i choć wykluczonem jest zupełnie, by mogła przybrać większe rozmiary, to jednak nieliczne szeregi samodzielnie politykujących członków zawodów urzędniczych, zapadły już na „urzędnikieryę" objawami swemi do „soldateski" bardzo zbliżoną. Najlepiej płatni urzędnicy, uzyskawszy w młodym stosunkowo wieku wysokie rangi, zdobyli w Krakowie placówkę założoną dla celów ściśle ekonomicznych i nie zmieniając firmy przemienili ją w placówkę polityczną.

Według pojęć owych „urzędnikierów" dążących do oddzielenia całej rzeszy urzędniczej od reszty społeczeństwa, rękodzielnik, przemysłowiec, kupiec, właściciel realności, rolnik etc. jest wyzyskiwaczem, zdziercą, lichwiarzem, sprawcą drożyzny i t. p.

Banalnem i z gruntu fałszywem hasłem, że „rozwój i dobrobyt stanu urzędniczego — to rozkwit dla miast, to pomnożenie ich bogactwa i siły ekonomicznej", usiłują zjednać sobie urzędników rang niższych, którzy jednak będąc zdrowymi jeszcze członkami społeczeństwa w tego rodzaju hasła nie wierzą i wiedzą o tem najlepiej, że tylko zamożne mieszczaństwo, zamożne kupiectwo, zamożny stan rolniczy, może dostarczyć funduszów na należytą poprawę doli służby i niższych urzędników z niedostatkiem walczących.

„Urzędnikierzy" krakowscy mają wyłącznie polityczne cele na oku; wszak prezes ich jest jest zarazem wiceprezesem nierozwiązanego jeszcze stronnictwa p. Zieleniewskiego.

O jakiemkolwiek przyczynianiu się pp. urzędnikierów do rozkwitu miasta nawet mowy być nie może, wobec faktu, że wyrzekają się jedynej pożytecznej roli konsumentów, jaką każdy inny nawet najuboższy mieszkaniec miasta spełniać musi.

Z ubolewaniem też stwierdzamy, że kierownikami i głównymi działaczami tutejszej urzędnikieryi są wyżsi urzędnicy miejscy

O tej akcyi urzędnikierów zamieściliśmy już w jednym z poprzednich numerów naszego pisma krótką wzmiankę; stwierdziliśmy, że zawładnąwszy związkiem ekonomicznym, wyrzucili z zarządu jego założyciela r. m. Dąbrowskiego; już wówczas przewidywaliśmy, że politykujący urzędnicy miejscy w dalszej pracy napadać będą na radców miejskich.

Nie długo czekać trzeba było na pierwsze pociski: R. m. p. Dąbrowski zaczepiony w „Głosie urzędniczym" wyjaśnił publicznie właściwe powody usunięcia go z zarządu, a politykujący urzędnik miejski wystąpił w tej chwili z odpowiedzią, w której nie szczędzi temu członkowi Rady miejskiej zarzutów „płytkości", krytykomanii, szukania tanich laurów" i t. p.

R. m. p. Dąbrowski nie należy wprawdzie do naszych przyjaciół, choć szczerą pracę jego około uzyskania różnych ulg dla stanu urzędniczego, mieszczaństwo zawsze ceniło i w Radzie miejskiej popierało, ale z ubolewaniem stwierdzić musimy fakt, że tego rodzaju publiczne poniżanie radcy miejskiego przez urzędnika Magistratu jest jaskrawym dowodem rozprzężenia, wywołanego zaangażowaniem funkcyonaryuszy gminnych do robienia polityki miejskiej, do zupełnie niepotrzebnego przerabiania urzędników, na urzędnikierów!

Instytucye popierania rozwoju przemysłu.

Rada przyboczna dla spraw szkolnictwa przemysłowego nazwana centralną komisyą dla spraw szkolnictwa przemysłowego, powstała 22 grudnia 1908 roku. Wydaje opinie na żądanie ministra albo z własnej inicyatywy w sprawach szkolnictwa, dotyczących ustawodawczych, organizacyjnych i przemysłowo - politycznych kwestyi.

Naczelnik sekcyi popierania przemysłu przy ministerstwie robót publicznych jest przewodniczącym komisyi. Członków mianuje minister robót publicznych na lat trzy w liczbie czterdziestu.

Rada przemysłowo - rolnicza powstaje na podstawie obwieszczenia ministeryalnego 23 lutego 1909 l. 39 dz. up. Zadaniem jej wydawanie opinii i stawianie wniosków na wezwanie ministra handlu, a odnośnie do spraw górniczych na żądanie ministra robót publicznych, lub też z inicyatywy własnej co do przemysłu, handlu hurtownego i górnictwa. Należą tutaj także kwestye kolejowe ogólniejsze.

W skład Rady wchodzi 34 członków wybieranych przez Izby handlowe i przemysłowe z przemysłowców i handlowców hurtownych, 34 członków ze stowarzyszeń przemysłowych ewentualnie związków zawodowych na lat 5 oznacza ministerstwo handlu, 10 wybierają korporacye górnicze na lat 5, oznaczone przez ministra robót publicznych.

Nadto mianuje minister handlu 32, a minister robót publicznych 10 członków.

Funkcya Rady honorowa.

Urząd statystyki pracy powstał w myśl obwieszczenia ministerstwa handlu z 25 lipca 1898 r., l. 132 dz. up. na podstawie najwyższego postanowienia z 21 lipca 1898, a później obwieszczeniem z 16 czerwca 1908 l. 113 dz. up.

Wspomniany urząd ma zbierać, opracowywać i ogłaszać co pewien czas materyały do statystyki pracy dla celów ustawodawstwa ekonomicznego i społecznego, oraz do administracyi na wymienionych polach.

Przedmiotem materyałów położenie klas pracujących, a zwłaszcza w przemyśle fabrycznym i rękodzielniczym; w górnictwie, handlu, przedsiębiorstwach komunikacyjnych, gospodarstwie rolnem i leśnem a zarazem skuteczność urządzeń i ustaw, mających na celu podn esienie dobrobytu tych klas.

Urząd statystyczny jest samoistny. Jedynie pod względem kierownictwa podlega ministerstwu handlu.

Do pomocy stworzono:

Stałą radę przyboczną pracy, która wydaje opinię i stawia wnioski w sprawach należących do zakresu działania urzędu. Na czele obydwóch stoi szef sekcyi socyalno-politycznej ministerstwa handlu.

Do Rady przybocznej należą zastępcy innych ministerstw, prezydent centralnej komisyi statystycznej, centralny inspektor przemysłowy i 36 członków, mianowanych przez ministra handlu. Dwunastu z nich pochodzi z grona przedsiębiorców 12 z pośród osób, których udział w sprawach Rady pożądany, reszta z robotników.

Rada trwa trzy lata.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Otwarcie składnicy pocztowej w Brzeźnicy powiat Ropczyce). Z dniem 16 b. m. zaprowadzoną zostanie w Brzeźnicy, należącej do okręgu doręczeń urzędu poczt w Dębicy, składnica pocztowa z rozszerzonym zakresem czynności i służbę doręczeń. Składnica ta połączona będzie z urzędem poczt w Dębicy zapomocą tygodniowo cztero-razowego posłańca pieszego (t. j. poniedziałki, środy, piątki i soboty).

Podwyższenie opłaty stemplowej od papierów obcych we Francyi. Komisya podatkowa senatu francuskiego rozpatruje projekt podniesienia opłaty stemplowej od walorów giełdowych zagranicznych do stopy 3 prc. 3 Opłata ta wynosiła początkowo pół prc. i stopniowo podnoszona była do 1 prc. i do 2 prc.

Bank przemysłowy dla Galicyi ogłasza z dniem 3!. lipca 1912 stan wkładek w centrali we Lwowie na książeczki wkładkowe w kwocie 1,427.780.78 kor., w rachunku bieżącym w kwocie 18,785.265.92 koron, razem 20,213.046.70 koron.

Przygotowania Austryi do rewizyi traktatu handlowego z Rosyą, jest obecnie w całej pełni. Prace polegają na rewizyi szematu taryfy celnej oraz wyjaśnień do tej taryfy. Urzędnicy niektórych ministerstw otrzymali już polecenie opracowania referatów o poszczególnych działach przemysłu.

Nowa kolej lokalna na Bukowinie. Ministerstwo rolnictwa zarządziło opracowanie planu szczegółowego normalno-torowej kolei lokalnej ze stacyi Okno przez Onut do Samoszyna i do Dniestru.

Fotografowanie z odległości. Inżynier, p. J. Michał Schmierer, zbudował i opatentował w Berlinie aparat, którym można przesłać podobizny osób i rzeczy za pomocą elektrycznego prądu z jednego miejsca na drugie.

Przeciw utrudnieniom przy dostawach. W rozpisanej przez ekonomat pocztowy wiedeński dostawie były podane artykuły, oznaczone nazwą szczegółową, będące specyalnością indywidualną pewnych fabryk. Ponieważ takie rozpisanie dostawy jest połączone ze szkodą innych fabryk, które przez wyznaczenie specyalnej normy pewnej fabryki są wykluczone od konkurencyi, a nadto sposób ten koliduje z 9. § regulatywu o rozdawnictwie dostaw (Gesammtministerial Verordnung vom 3,1 v. 909 R. G. Bl. Nr. 61) wniósł centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie protest a) przeciw takiemu rozpisywaniu dostaw, b) przeciw ważności oddanych dostaw na te artykuły, co do których specyalne proweniencye od pewnych firm z góry były przepisane w obwieszczeniu ekonomatu pocztowego w Wiedniu.

Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ogłasza rozprawę ofertową na dostawę oleju rzepakowego do oświetlenia. Oferty do 30 b. m. Wiadomości zasięgnąć można w Izbie handlowej w Krakowie.

Subwencye dla burs rzemieślniczych. W budżecie krajowym na rok 1912 wyznaczył Sejm do dyspozycyi Wydziału krajowego ryczałt na subwencye dla burs rzemieślniczych, z którego przyznał Wydział krajowy obecnie jednorazowe zasiłki następującym bursom rzemieślniczym: Towarzystwu im. Kilińskiego w Kołomyi 800 koron dla bursy uczniów szkół zawodowych i przemysłowych; bursie im. Stanisława Kostki w Kołomyi 800 koron; ukraińskiej bursie rękodzielniczo-przemysłowej w Stanisławowie 800 koron; Stowarzyszeniu burs rzemieślniczo-przemysłowych izraelickich w Stanisławowie 300 koron; Stowarzyszeniu polskich burs rzemieślniczych w Stanisławowie 800 koron; ruskiej bursie rzemieślniczej Towa-

rzystwa „Żinoczyj Trud“ w Przemyślu 800 koron; Towarzystwu Wzajemnej pomocy samoistnych kupców, przemysłowców i rękodzielników w Przemyślu 600 koron; Związkowi katolicko - społecznemu w Rzeszowie 600 koron; bursie dla terminatorów św. Wincentego a Paulo w Tarnowie 800 koron; Towarzystwu burs i opieki nad młodzieżą rękodzielniczą i handlową w Krakowie 1.700 koron; bursie rzemieślniczej w zakładzie im. ks. Siemaszki w Krakowie 2.000 koron; ruskiej bursie rzemieślniczej i przemysłowej we Lwowie 1.400 koron; oddziałowi przemysłowemu bursy Grunwaldzjiek we Lwowie 2.000 koron; bursie rzemieślniczej im. św. Stanisława Kostki we Lwowie 2.000 koron.

Projekt ograniczenia ulg przy biletach kolejowych jest obecnie przedmiotem roztrząsań w ministerstwie kolejowem. Projekt owyższy trafia przedewszystkiem funkcyonaryuszy kolejowych.

Według obliczenia wartość wszystkich ulg dla kolejowych funkcyonaryuszy czynnych wynosi 43,181.712 koron, a mianowicie: roczne bilety wolnej jazdy i legitymacye po cenie wyznaczonej dla funkcyonaryuszy czynnych 30,379.700 koron, ulgi dla żon 2,898.645.60, ulgi dla członków rodziny 9,903.366.66 koron. Wartość ulg dla funkcyonaryuszy emerytowanych, obliczona jest na sumę 6,583.000 koron.

Co do ulg udzielanym osobom, nie będącym w służbie koli państwowych, ostatnie sprawozdanie ministerstwa kolei z r. 1907 wykazuje 4.545 czasowych kart wolnej jazdy (z tego 3.893 kart, ważnych na przeciąg roku). Z tego przypadało na funkcyonaryuszy austryackich i zagranicznych kolei 1154 biletów wolnej jazdy, na członków i fukcyonaryuszy, znajdujących się w zarządzie państwa kolei krajowych i prywatnych 583, na organy poczt i telegrafów 1188, na organy skarbowe 681, na innych funkcyonaryuszy różnych urzędów i osoby, podróżujące w interesie kolei państwowych 518, na cele alpiniczne 17. Prócz tego przypadło 342 biletów rocznych I klasy i 488 biletów rocznych II. klasy po bardzo zniżonej cenie dla członków obu Izb Rady państwa i rady kolejowej. Łączna wartość tych ulg wynosi 3,372.000 koron.

Poszczególnych biletów wolnej jazdy wydano w r. 1907 266.922; Wartość łączna tych poszczególnych biletów wolnej jazdy wynosi — po odliczeniu biletów robotniczych — 1,817.400 kor. Wartość dla ulg dla osób nie należących do personalu kolejowego wynosi okrągło 5 mil. kor., a więc dziesiątą część wartości tych ulg dla osób, zajętych przy kolejach państwowych wraz z członkami ich rodzin.

Ponadto wchodzą w rachubę ulgi dla osób, zajętych w innych gałęziach administracyi państwowej, dla członków armii, jakoteż dla ich rodzin.

KRONIKA.

Kraków.

Walne zgromadzenie Izby rękodzielniczej. Na podstawie §. 8 statutu Izby rękodzielniczej w Krajowie, został wyznaczony termin zwołania walnego zgromadzenia delegatów tejże Izby na dzień 4 września 1912 r., celem dokonania wyborów 30 członków Wydziału i tyluż zastępców tychże.

Porządek dzienny i legitymacye dla PP. Delegatów zostaną doręczone wszystkim Stowarzyszeniom, należącym do Związku Izby w czasie przepisanym statutem tejże Izby.

Uroczyste otwarcie kongresu esperantystów nastąpi w niedzielę 11. t. m. o godzinie 3 po południu w salach Starego Teatru. Od tygodnia jednak już zjeżdżają się do Krakowa goście, których tutejsi esperantyści oprowadzają po mieście i udzielają potrzebnych wyjaśnień. Kraków chce okazać staropolską gościnność, by uprzyjemnić chwile pobytu uczestnikom kongresu u nas.

Telefony w Krakowie. Roboty koło zakładania nowych kabli, wykonywane przez kierownictwo budowy telefonów, postępują szybko naprzód. Kable założono już na ulicy Koletek, Wielopole, Starowiślnej, Kolejowej, Kopernika, Radziwiłłowskiej, Niecałej, Lubicz, Strzeleckiej, Rakowickiej, Topolowej, Św. Krzyża, Pawiej, Ogrodowej, Warszawskiej, Basztowej, Biskupiej, Krowoderskiej, Poselskiej, Straszewskiego, Gertrudy, Smoleńsk, Felicyanek, i Zwierzynieckiej. Obecnie roboty odbywają się na ulicy Dietla; w śródmieściu prace rozpoczną się dopiero po kongresie esperantystów. Zakładanie kabli w mieście ukończone będzie we wrześniu; nowe stacye będą mogły być załączane w marcu.

Nowe odkrycia na Wawelu. W ostatnich dniach dokonano przy restauracyi Wawelu interesujących i wartościowych odkryć z dziedziny sztuki. Przy robotach nad odnowieniem dachu odkryto, że mur ogniowy na połowie skrzydła wschodniego podparty był taką samą konsolą, bogato rzeźbioną, jak w połowie skrzydła północnego. Konsola ta będzie w całości przywrócona. W południowo-wschodnim narożniku w jednej z sal znaleziono freski, pochodzące prawdopodobnie z rąk tego samego artysty, co freski w krużganku południowym. Odkryto freski i fryzy o charakterze ludowym.

Koło katedry w dziedzińczyku, odkryto okienka gotyckie, coby wskazywało na początek tych murów z czasów Kazimierza Wielkiego.

W przedpokoju sali poselskiej odkryto fryz, przedstawiający turniej rycerski. W północno wschodnim narożniku około Krzywej Stopki odkryto w murach dwie klatki schodowe, jedną prowadzącą z przedpokoju na I. piętrze, a drugą z sali, w której Zygmunt III. zajmował się alchemią. Schodki te prowadziły do apartamentów królewskich. Pierwsze z nich są kręte, drugie proste. Schody są zrujnowane, gdyż zmieniając zamek na koszary, zarząd wojskowy zmienił te schody na kominy. W sali, w której Zygmunt III. zajmował się alchemią, odkryto bardzo cenny kominek, zaś w pawilonie Jadwigi i Jagiełły odrzwia.

Przy kopaniu dołu na wapno na dziedzińcu naprzeciw stajen królewskich, jak i w dziedzińcu w pobliżu budynków poszpitalnych, odkryto resztki fundamentów, skom plikowanych nadzwyczajnie, co do których nie wiadomo, do jakich budynków należą, bo w planach z 17 i 18 stulecia nie są te budynki oznaczone.

Posiedzenie komisyi drogowo-kanałowej odbyło się we środę pod przewodnictwem wic. Sarego. Uchwalono zażądać od ekspozytury dróg wodnych, aby ujście kolektora na przestrzeni kanalizowanej Wisły po stronie Krakowa i Podgórza wyłożyć klinkierami. Zatwierdzono projekt i kosztorys budowy kanału w ul. św. Tomasza; rozstrzygnięto oferty na budowę kanału w ul. Senatorskiej w dz. XII. Przyjęto wnioski, odnoszące się do obliczania kosztów, wynikających z paragrafu 16 noweli do ustawy budowniczej z tytułu wykonywania torów jezdnych, chodników i kanałów. Uchwalono zrekonstruowanie następujących dróg we Wiel. Krakowie: drogi do Kobierzyna, idącej przez Zakrzówek; głównej drogi w Zwierzyńcu do Woli i Toń; ulicy Kościelnej i Misyonarskiej, oraz drogi w Dąbiu kosztem około 200.000 kor. Wreszcie zatwierdzono ofertę na roboty bazaltoidowe przy budowie nawierzchni w ul. Franciszkańskiej i pl. WW. Świętych.

Kooperatywa finansowa pocztowców. Przed kilku dniami zawiązało się w Krakowie „Tow. kredytu i oszczędności urzędników pocztowych w Krakowie“. W skład Rady nadzorczej wybrano dr. Adolfa Grossa, jako prezesa, p. Uzarskiego Ksawerego, em. kasyera miejskiej Kasy Oszczędności jako zastępcę, tudzież pocztmistrzów pp. Kaczkowskiego, Leśniaka, adjunktkę p. Habichtównę i adjunkta p. Sowińskiego.

Rozstrzygnięcie konkursu na afisz dla fabryki cukrów W. Sobolewskiego w Podgórzu. Jury przyznało I. nagrodę kor. 200 — pracy pod godłem OO. p. Bronisław Małwski. II. nagroda kor. 100 — godło H. S. p. Gramatyka Ostrowska. II. nagroda kor. 50 — „Agni“, p. Wanda Korzeniowska. Prace nienagrodzone można podjąć w godzinach urzędowych w oka u Fi ii Ligi Pomocy przemysłowej (Straszewskiego . 28).

Z KRAJU.

Nowy Sącz, 7 sierpnia.

Przed kilku dniami odbyło się tu pod przewodnictwem p. Romana Pisza, pierwsze posiedzenie, którego celem jest zawiązanie filii Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików z siedzibą w Nowym Sączu i rozszerzeniem pracy na powiaty Grybów i Limanowa. Na posiedzeniu dokonano wyboru Zarządu filii, w skład którego weszli: jako prezes Aleksander Jarończyk, miejscowy nauczyciel, zastępca p. Sittauer, kierownik szkoły rolniczej w Chełmcu, jako sekretarz p. Leon Gerlach, nauczyciel miejscowy, jako skarbnik p. Józef Trybulec, urzędnik podatkowy, członkiem zaś wydziału wybrano p. Stanisława Jabłońskiego.

Nowy budynek stacyjny, wybudowany wielkim nakładem pracy i kosztów, jest zupełnie przez grzyb zjedzony. Obecnie zmieniają podłogi w czterech pokojach gościnnych i kilku biurach tak w parterze jak i na piętrze. Dyrekcya kolejowa pociągnęła do odpowiedzialności p. Fussgängera, budowniczego z Żywca, któremu dotychczas nie wypłaciła przypadającej kaucyi. P. Fussgänger przeprowadza roboty, lecz zagraża skargą sądową.

Według opinii publicznej, winna jest Dyrekcya kolejowa, przyjmująca najtańsze oferty, winien jest miejscowy, bardzo niedołężny nadzór techniczny, a wreszcie winien ma być także p. Fussgänger, który zakupiwszy starą stacyę, zjedzoną grzybem użył z niej stare rumowisko do noewj budowli i w ten sposób sam dobrowolnie zasiał sobie grzyb.

Husiatyn, 5 sierpnia.

Prywatne gimnazyum w Husiatynie, liczące cztery klasy, rozwija się pomyślnie. Przed feryami przyjęto do I. klasy 30 uczniów. Klasyfikacya za miniony rok szkolny dała zadawalniający rezultat. Na 52 uczniów tylko sześciu otrzymało stopień niedostateczny.

Brzesko, 6 sierpnia.

Nauka w szkole koszykarskiej w Brzesku rozpocznie się dnia 15 września. Szkoła przyjmie na rok szkolny 1912-13 uczniów do nauki na lat dwa, a względnie trzy. Warunki przyjęcia są następujące: 1) 14-ty rok życia, 2) ukończenie szkoły ludowej, lub w inny sposób nabyte wykształcenie. Nauka jest bezpłatna i trwa do końca lipca każdego roku. Cel nauki jest: praktyczna nauka koszykarstwa, nauka o uprawie wikliny koszykarskiej i nauka przemysłowa. Po ukończeniu nauki otrzymają uczniowie świadectwo wyzwolenia na czeladnika lub majstra. Uczniowie biednych rodziców otrzymają zasiłki stypendyjne na utrzymanie z funduszu krajowego, jak również pomieszkanie i opiekę w zakładzie szkolnym. Ubiegający się o przyjęcie mają się zgłosić bezzwłocznie osobiście lub pisemnie do zarządu kraj. szkoły koszykarskiej w Brzesku i przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, wyciąg metryczny i świadectwo ubóstwa i przynależności.

Kołomyja, 8 sierpnia 1912.

Dnia 21. września zostanie otwarta w Kołomyi wystawa domowego przemysłu. Dochód przeznaczony na biedną młodzież szkolną, rzemieślniczo-przemysłowych szkół.

Wystawa obejmuje następujące działy: 1. budownictwo, 2. przedmioty z dziedziny sztuki (aby dać wyobrażenie o estetycznem poczuciu i twórczości Huculów), 3. ubrania i obuwie (autentyczne, ogólnie używane, da-

jące pojęcie o szczegółach ubrania huculskiego), 4. przedmioty codziennego użytku

Przemyśl, 7 sierpnia 1912.

Niedawno rozpoczęła się u nas zacięta kampania przeciw ekspozyturze Wiedeńskiego Banku Związkowego. Walka ta wczęta przez „Przegląd“ tutejszy, powoli przeszła do pism innych. Walka ta przyniosłaby bezsprzecznie dużo korzyści, gdyby jakiś bank krajowy otworzył tu albo swą ekspozyturę, albo powierzył swe zastępstwo jakiejś tutejszej poważnej instytucyi finansowej polskiej, która dałaby publiczności te same korzyści, co daje „Wiener Bank Verein“.

Stanisławów, dnia 6 sierpnia.

Stanisławowska szkoła krajowa zawodowa ukończyła z rokiem 1911,12 dwudziesty pierwszy rok swojego istnienia.

Plan nauki tego zakładu obejmuje trzy oddziały zawodowe, a to: oddział artystycznego stolarstwa meblowego i budowlanego, oddział tokarstwa drzewnego i specyalnego dla rozmaitych kategoryi tego przemysłu, tudzież oddział snycerstwa ornamentalnego zastosowanego do artystycznych wyrobów meblowych.

Nauka na wszystkich powyższych oddziałach trwa lat cztery i dzieli się na naukę teoretyczną i praktyczną i obejmuje w części teoretycznej: religię, język polski i ruski, naukę rysunków ornamentylnych i techniczno-konstrukcyjnych w połączeniu z nauką o formach artystycznych, geometryą poglądową i wykreślną. technoligię, historyę naturalną, fizykę, geografię, kaligrafię, stylistykę, rachunki, kalkulacyę, buchalteryę, ustawodawstwo przemysłowe i hygienę. W części zaś praktycznej: stolarstwo meblowe i budowlane, tokarstwo dzrewne i specyalne dla wyrobów galanteryjnych z rogu, kości słoniowej, galalitu, bursztynu, pianki morskiej i t. p. materyałów, snycerstwo ornamentalne, modelowanie i odlewanie w gipsie.

W ubiegłym roku szkolnym uczęszczało 80 uczniów pomiędzy tymi było miejscowych 36 a 44 zamiejscowych, podług narodowości 53 Polaków a 27 Rusinów.

Sanok, 5 sierpnia 1912.

Na zakończenie urządzonego w Sanoku przez Wydział krajowy kursu majsterskiego dla szewców, została w niedzielę 4 bm. urządzoną wystawa prac uczestników kursu. Piękne prace, które znalazły się na wystawie, są najlepszym dowodem, że kurs odbyty przyczynił się istotnie do wykształcenia zawodowego tej kategoryi rzemieślników.

Z tygodnia.

Zwołanie Sejmu krajowego. Jak „Kuryer Lwowski“ donosi, sfery decydujące postanowiły zwołać Sejm galicyjski w drugiej połowie września, przypuszczalnie 20, a najpóźniej 25, nawet na wypadek, gdyby rokowania polsko-ruskie w sprawie reformy ordynacyi krajowej, które mają się rozpocząć we Lwowie 5 września, nie doprowadziły do pożądanego rezultatu.

Przypuszczają, że dr. Starzyński złoży referat w sprawie reformy ordynacyi krajowej, przekonawszy się o tem, że większość komisyi nie zgadza się na jego reakcyjne zapatrywania i projekty.

Sesya jesienna Rady państwa. Według doniesienia dzienników, Rada państwa ma się zebrać dnia 20 **października.** Głównym przedmiotem sesyi jesiennej będą sprawy finansowe oraz utworzenie parlamentarnej większości. Wielkie znaczenie mieć będzie także obsadzenie teki ministerstwa rolnictwa.

Zjazd w Rapperswillu obraduje od początku zeszłego tygodnia.

Na posiedzeniu poniedziałkowem omawiano cały szereg najważniejszych spraw, a między innymi zastanawiano się nad sprawą wyboru komisyi rzeczoznawców i przedłożono w tej materyi następującą rezolucyę:

„W dniu 8 sierpnia 1912 Rada muzealna postanowiła zwołać komisyę rzeczoznawców, do której Dr. Czołowski zaprosił pp. Erzepkiego, Gembarzewskiego, Mańkowskiego i Pagaczewskiego. Obecnie Rada w załatwieniu życzeń, przedstawionych przez delegatów z Warszawy i Krakowa, powiększa tę komisyę do osób jedenastu i powołuje do niej hr. Krasińskiego, hr. Mycielskiego, Edw. Goldsteina, Stan. Michalskiego i dr. Zygm. Batowskiego. Komisya ta nie będzie miała żadnego głosu w administracyi ogólnej, może tylko przedstawiać projekty, o ile uzna je za potrzebne, i kontrolować czynności kustosza w zakresie czuwania nad zbiorami. Komisya będzie miała nadto prawo powoływania podczas obrad osób postronnych“.

Co do reformy statutu uchwaliła Rada muzealna powiększyć liczbę członków Rady na 18.

Komisya muzealna rozpoczęła porządkowanie zbiorów.

Dar chełmski. W celu stworzenia funduszu dla obrony kresów w Chełmszczyźnie, odbywają się w kraju liczne wiece, na których zawiązują się komitety dla zorganizowania akcyi na rzecz „Daru chełmskiego“. Akcya jak dotąd nader ożywiona, ma duże widoki powodzenia.

O nowe armaty. Według pogłosek, minister wojny Auffenberg przedłożył cesarzowi projekt warsztatów „Skoda“, według którego warsztaty te chcą wykonać stalowe armaty dla artyleryi austryo-węgierskiej na własny rachunek, t. j. udzielić na razie zarządowi wojennemu kredytu. Cesarz przyjął tę propozycyę przyzwalająco do wiadomości.

Mimo zaprzeczeń ze strony Wiener Allg. Zeitung, wiadomość ta powszechnie spotyka się z wiarą.

Sprawa ugody w Czechach. W dniu urodzin cesarskich, t. j. 18 sierpnia, namiestnik książe Thun będzie przyjęty przez cesarza w Ischlu na specyalnej audyencyi. Złoży on cesarzowi sprawozdanie z przebiegu rokowań ugodowych i z kwestyi widoków co do zawarcia ugody.

Zjazdy dyplomatyczne. *N. Fr. Presse* donosi, że spotkanie kanclerza niemieckiego Bethmann-Hollwega z ministrem Berchtoldem nastąpi z końcem września na zamku w Buchlowicach.

Prócz Sazonowa, który w jesieni złoży wizyty w Paryżu, Londynie i Berlinie, z końcem września uda się także prezydent ministrów Kokowcew do Berlina i Paryża.

Kąpiele w parlamencie austryackim mają być wkrótce urządzone dla posłów i z początkiem sesyi jesiennej będą już kąpiele tuszowe oddane posłom do użytku. Jak widzimy robi rząd co może, by uprzyjemnić przedstawicielom narodu pobyt w Wiedniu. Spodziewać się też należy, że posłowie ocenią dobre chęci i będą częstszymi gośćmi w parlamencie. Dla tych pp. posłów, którzy przybywali do Wiednia jak dotąd jedynie po dyety i do Centralbadu należałoby pomyśleć o innej kąpieli.

Wybory do Dumy. Kijowski konsystorz prawosławny nadesłał miejskiemu wydziałowi statystycznemu wykaz wszystkich zakonników, zamieszkałych w Kijowie w ciągu całego roku ostatniego i pobierających pensyę rządową, t. j. odpowiadających wszystkim wymaganym przez ustawę warunkom, na mocy których mogą być umieszczeni na listach wyborców miejskich. Lista wykazuje ogółem 91 osób.

Ławra Peczerska, która na mocy ostatniego, odwołanego już okólnika gubernatora o udziale mnichów w wyborach do Dumy, nadesłała listę, zawierającą 647 wyborców. obecnie jak się okazuje nie dostarczy ani jednego wyborcy gdyż żaden z jej zakonników nie pobiera pensyi rządowej przeciwnie zaś klasztor sam opłaca pewne sumy do kasy państwowej.

Kovacs był niepoczytalny. Na podstawie orzeczenia lekarzy sądowych, którzy badali posła Juliusza Kovacsa, sędzia śledczy zniósł areszt śledczy przeciw Kovacsowi. W decyzyi swej oświadczył sędzia, że na podstawie orzeczenia lekarskiego dochodzi się do przekonania, że, chociaż Juliusz Kovacs na razie nie jest umysłowo chorym, to przecież czyn, o który jest oskarżony, popełnił w stanie wielkiego zamącenia świadomości tak, że Kovacs w chwili czynu nie był panem swej woli.

Proces Jukica. Rzeczoznawcy złożyli orzeczenie o stanie umysłowym oskarżonego Jukicza. Orzekli oni, że **Jukic jest wprawdzie dziedzicznie obciążonym, jednakże wykluczyli, aby w chwili czynu lub obecnie był w stanie obłąkania.**

W Turcyi wre. Młodoturcy wydają odezwy, w których podkreślają potrzebę pochodu na Konstantynopol, wywieszanie tych którzy depcą konstytucyę i przywrócenie w kraju normalnych stosunków.

W Albanii powstanie trwa w dalszym ciągu. Onegdaj zajęli powstańcy po krwawej walce z wojskami rządowemi Ueskueb, w którym odbył się następnie kongres proklamujący autonomię.

Proces Burcewa znacznie podkopał wpływ jego wśród rewolucyonistów rosyjskich. Proces ów został wytoczony Burcewowi przez nowojorskiego wydawcę, fabrykanta i ekspedyenta Ewalenkę, emigranta z Rosyi.

Przed dwoma laty Burcew zrobił wyprawę do Ameryki po pieniądze na cele rewolucyjne. W czasie swej bytności w Nowym Yorku, wykrył wśród nich „niebezpiecznego szpiega“. Ewalenkę, o czem doniósł niezwłocznie nowojorskiemu „komitetowi rewolucyjnemu“.

Ewalenko nie mogąc znaleść sprawiedliwości w komitecie rewolucyjnym“, zwrócił się do sądów Stanów Zjednoczonych. Odbył podróż do Europy i i wynalazł w Paryżu owego urzędnika ochrany, na którego powoływał się Burcew. Jest nim Leonidas Mienszykow, pomocnik naczelnika petersburskiego wydziału śledczego przez lat 20, a obecnie od kilku lat emigrant i rewolucyonista.

Przed kilku dniami rozegrał się w nowojorskim sądzie wyższym pierwszy epizod procesu. Leonidas Mienszykow, wezwany przez sąd na świadka, stawił się na rozprawie i zeznał pod przysięgą, że nigdy nie dostarczał Burcewowi żadnych dowodów przeciwko Ewalence i że takich dowodów nie posiada. Ewalenki nie znał wcale i nigdy o nim nie słyszał.

Zeznanie Mieńszykowa wywołało sensacyę w rosyjskich kołach rewolucyjnych.

Proces przeciwko Burcewowi nie został jeszcze ukończony.

OD REDAKCYI.

W. P. Korespondent w Rzeszowie. *Dziękujemy. Z artykułu skorzystamy. Prosimy o dalszą pamięć.*

W. P. Hyla we Lwowie. *Artykułu drukować nie możemy.*

W. P. Dubas we Lwowie. *Być może. Ale, że pan jest w błędzie, to nie ulega najmniejszej wątpliwości.*

W. P. Chociński w W. *Nie wielka strata. Niech sobie pan z tego nic nie robi.*

Swój. *Prosimy o podanie nazwiska. W przeciwnym razie korespondencya będzie bezprzedmiotową.*

W. P. S. w Tarnowie. *Pan I. jest urzędnikiem w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.*

Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELIŃSKI.

21 Kraków
Telefon 248.
Mikołajska 14.

Zakład pogrzebowy
I. HORAK

urządza pogrzeby do najwspanialszych. Największy skład trumien metalowych, dębowych itd., wieńców, szarf itp. Ekshumacya i przewozy wzłok. Ceny umiarkowane. Na prowincyę załatwia odwrotnie.



Zakład 15
artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa
KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie.

posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. — Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 1359.

W każdym domu polskim powinno znajdować się ALBUM p. t.

„PIĘĆSETLETNIA ROCZNICA GRUNWALDU“

Przeszło 80 illustracyi z uroczystości grundwaldzkich odbytych w Krakowie w 1910 r. — (Zawiera kazanie ks. Biskupa Wład. Bandurskiego i wszystkie mowy wygłoszone podczas odsłonięcia Pomnika Króla Władysława Jagiełły).

Cena pięknie w płótno opraw. egzem. Kor. 8.

Fr. TERAKOWSKI

w Krakowie, ul. Mikołajska L. 31.

Zakład ślusarski 9
Kazimierza Kosobuckiego w Krakowie

Poleca swoje wyroby budowlane, oraz wozy własnej konstrukcyi do wywożenia popiołu oraz śmieci pod nazwą „**Smok**“

„AKSMANN“ **BIURO I SKŁAD maszyn do pisania**

Spółka z ogr. odpow.

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 24. — TELEFON 2522

Specyalny dom amerykański eksportowy

MASZYN do pisania — do rachowania — do powielenia — do kopiowania — do markowania listów — do dodawania pisania w książkach oraz przyborów do tychże. — Warstat reperacyjny maszyn wszystkich systemów. Biuro przepisywania.
8

Ogłoszenie Konkursu.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje niniejszem z „Cesarskiej Dotacyi Jubileuszowej 1908“ konkurs na

Dziesięć stypendyów

na cele teoretycznego lub praktycznego wyższego wykształcenia młodzieży w handlu, w przemyśle lub w rękodziełach.

Stypendya te są przeznaczone dla kandydatów, zamieszkałych w okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie oraz dla dzieci osiadłych w tym okręgu kupców, przemysłowców lub rękodzielników i udzielone zostaną na jeden rok.

Stypendya będą wynosić wedle kwalifikacyi kandydatów i celu nauki **Trzysta do Ośmset koron.**

W podaniach należy dokładnie oznaczyć cel i sposób zamierzonej nauki lub pracy.

Izba zastrzega sobie przy udzielaniu stypendyów przepisanie specyalnych warunków, pod którymi stypendya będą udzielane i wypłacane, (plan studyów, sprawozdanie o postępie praktyki, nauka stenografii oraz języków obcych, oznaczenie miejsca oraz czasu wyjazdu itp.

Podania zaopatrzone w metrykę, świadectwo ubóstwa, dokument, wykazujący przynależność, świadectwa ukończonej nauki względnie poświadczenia dotychczasowej praktyki, należy wnosić w zamkniętych kopertach na ręce **Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,** najdalej **do dnia 15. sierpnia 1912.**

Bliższych informacyi zasięgnąć można w biu ze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie ustnie między godziną 9—3-ciej albo w drodze pisemnej.

STORY I ŻALUZYE

najnowszej konstrukcyi po bardzo przystępnych cenach

poleca:

WŁ. PĘDZIWIATR

KRAKÓW-DĘBNIKI **ul. Podgórska L. 16.**

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. — Dla udogodnienia P. T. Publiczności **przyjmuje zamówienia firma Reim i Ska Rynek Linia A-B l. 37**

1—15

Zakład kowalski Jana MARCHEWCZYKA

KRAKÓW, GROBLE 12.

Wykonuje wszelkie roboty kowalskie, jako to powozy nowe, wózki resorowe nowych fasonów oraz wozy ciężkie i transportowe jakoteż wzorowe okucia koni.

1—14

PIERWSZA ELEKTRO-MECHANICZNA PIEKARNIA

„SPORT“ **BOL. BROSZKIEWICZA**

KRAKÓW SZLAK 43. (dom własny) — Telefon 1452.

Piekarnia moja otrzymała na wystawach w Paryżu, w Wiedniu, w Berlinie i Temeszwarze (Węgry) złote medale i dyplomy.

Polecam swoje pieczywo za najlepsze uznane, jakoto: Pieczywo wiedeńskie, warszawskie, pieczywo kijowskie, i wszelkie luksusowe. Chleb żytni, chleb pszenny, chleb wiejski na kwaśnem mleku, Grachama (zdrowotny) i chleb razowy żytni. Precelki kruche, precelki tureckie i Sucharki bardzo zdrowe kuracyjne.

UWAGA! W piekarni mojej nie wyrabia się ciasta rękami ludzkiemi, tylko za pomocą maszyn poruszanych elektrycznością. Dlatego pieczywo moje jest bardzo zdrowe i hygieniczne, a przytem smaczne.

FILIE;

Ul. Sławkowska l. 3. Potel Saski Telefon 1453.
„ Floryańska l. 3.
„ Karmelicka l. 20.
„ Karmelicka l. 50.
„ Szewska l. 10.
Ul. Szpitalna l. 21.
„ Św. Getrudy l. 24.
„ Lubicz (Hotel Europejski)
„ Zwierzyniecka l. 11.
„ Szlak l. 43.
„ W Dębnikach, ulica Kościuszki l. 4.

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red.: Julian Stankiewicz.